



850-lecie archikolegiaty w Tumie

tekst

MARCIN WÓJCIK

redaktor wydania

Dzięki 850-leciu konsekracji, archikolegiata w Tumie odżyła. W minioną niedzielę kto nie wiedział, mógł usłyszeć o randze tego miejsca. Doniosłość wydarzenia zaakcentował list papieża Benedykta XVI. O tym obok. Z kolei na s. IV–V piszemy o ostatnim wydarzeniu w Tumie z perspektywy 11-letniego Marcina, który mieszka po sąsiedzku z archikolegiatą. Małego sąsiada nie zabrakło w niedzielę na oficjalnych obchodach. Specjalnie na ten dzień założył białą koszulę i krawat, poprawił włosy i wyruszył do kościoła. Z dumą opowiada o czasach królów, którzy wysiadali z karet, i prezydenckich limuzynach.

zaproszenie

Dla zabytków

W niedzielę 29 maja w Kurdwanowie odbędzie się Festyn Rodzinny, organizowany przez parafię Przemienienia Pańskiego. Rozpocznie Mszą św. w intencji rodzin o godz. 12. W dalszej części programu (godz. 13.30) zaplanowano m.in. tańce i dobrą kuchnię. Dochód z imprezy zostanie przeznaczony na ratowanie zabytków.

Papież też dziękuje



Zebrani biskupi i księża pod przewodnictwem prymasa seniora kard. Józefa Glempa dziękowali za 850 lat tumskiej kolegiaty

– Tum to miejsce, gdzie można dotknąć fundamentów naszej państwowości i Kościoła. Tu czuje się fundament państwa polskiego, oparty na tradycjach chrześcijańskich, na którym zbudowana jest współczesność – mówił prezydent RP Bronisław Komorowski.

W niedzielę 22 maja odbyły się uroczystości 850-lecia konsekracji archikolegiaty w Tumie koło Łęczycy, jednego z najstarszych kościołów romańskich w Polsce. Uroczystej Mszy św. przewodniczył prymas senior kard. Józef Glemp. Obecni byli także nuncjusz apostolski abp Celestino Migliore i przedstawiciele Episkopatu Polski z jej przewodniczącym abp. Józefem Michalikiem, który wygłosił homilię.

Z okazji uroczystości tumskich na ręce biskupa łowickiego list skierował papież Benedykt XVI. Ojciec Święty podkreślił znaczenie kolegiaty, która w czasach swej świetności była miejscem synodów oraz obrad państwowych i królewskich. Zazna-

czył, że prastara świątynia wiąże się z początkiem chrześcijaństwa na ziemiach polskich. Papież zapewnił także o swojej modlitwie dziękczynnej za dobro, jakie na przestrzeni wieków dokonało się za pośrednictwem kolegiaty. Udzielił również apostolskiego błogosławieństwa.

Do tumskiej świątyni, w której nieraz radzono nad stanem Rzeczypospolitej i Kościoła, przybyli także przedstawiciele władz samorządowych i państwowych z prezydentem RP Bronisławem Komorowskim na czele. Na zakończenie Mszy św. nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore podkreślił, że uroczystość jubileuszowa była okazją do przypomnienia sobie historii tego

miejsca i jego roli w życiu kościelnym i społecznym. Wielokrotnie szukano tu inspiracji dla rozwiązywania trudnych spraw, zwracając się do Boga. Arcybiskup zachęcał też do modlitwy o dar pokory i mądrości. Za wspólną modlitwę zebranych dziękował też gospodarz miejsca bp Andrzej F. Dziuba. Po Mszy św. prezydent wraz z nuncjuszem i ordynariuszem odśpiewali kamienny obelisk upamiętniający 850-lecie archikolegiaty. Uroczystości zakończył koncert Filharmonii Łódzkiej im. A. Rubinsteina pod dyktando Dawida Bera, podczas którego wykonano utwór Krzysztofa Grzeszczaka, napisany specjalnie na tę okazję.

nap

Nowi diakoni



W sobotę w łowickiej katedrze bp Józef Zawitkowski wyświęcił dwóch diakonów

Łowicz. W sobotę 21 maja dwóch alumnów Wyższego Seminarium Duchownego przyjął w katedrze święcenia diakonatu. Pawłowi Olszewskiemu z parafii Przemienienia Pańskiego w Międzybórzowie i Robertowi Błaszczakowi

z parafii św. Macieja Apostoła i św. Małgorzaty z Bednar święceń udzielił bp Józef Zawitkowski. Diakoniat uprawnia między innymi do przewodniczenia nabożeństwom i udzielania niektórych sakramentów. mil

W pasiakach do Komunii



Dzieci pierwszokomunijne z pijarskiej podstawówki w Łowiczu

Łowicz. Stroje łowickie wciąż cieszą się powodzeniem u dzieci pierwszokomunijnych. Co roku drugoklasiści z pijarskiej szkoły podstawowej ubierają pasiaki.

W niektórych parafiach diecezji zdarza się także, że po tradycyjny strój sięga młodzież bierzmowana, a także nowożeńcy. dk

Miło o Miłoszu



Rok Czesława Miłosza zaakcentowano również w Łowiczu

Łowicz. „W kilku słowach o Miłoszu” – to tytuł prezentacji słowno-muzycznej, przygotowanej przez młodzież z ZSP nr 4. Można ją było obejrzeć 13 maja w Powiatowej Bibliotece Publicznej. Inicjatywa ta wpisuje się w Rok Czesława

Miłosza, który – z inicjatywy parlamentu – obchodzony jest w 2011 roku. Tego dnia odbył się również 66. Turniej Prezentacji Poetycko-Muzycznych, czyli twórcze spotkanie osób zainteresowanych poezją. dk

Matka Życia dla mecenas

Łódź. W połowie maja odbywały się XVIII Łódzkie Dni Rodziny. To konferencje tematyczne, Msze św. oraz zabawy dla dzieci i rodziców. Mottem tegorocznych Dni były słowa: „Rodzina – miłość i odpowiedzialność”. Temat nawiązuje do tytułu książki Karola Wojtyły „Miłość i odpowiedzialność”. Tradycyjnie już jednym z elementów imprezy jest sympozjum poświęcone problemom życia rodzinnego.

W czasie Dni Rodziny metropolita łódzki wręczył mecenas Marii Sawickiej nowo ustanowione wyróżnienie Kościoła łódzkiego, a mianowicie statuetkę Maryja – Matka Życia. dk

Pani mecenas jest doradcą wojewody łódzkiego ds. rodziny, twórczynią i prowadzącą od prawie 30 lat pierwszy w Polsce Telefon Zaufania dla Kobiet z Ciężką Problematyką i Spraw Rodzinnych. Jest współzałożycielką Funduszu Ochrony Macierzyństwa i Domu Samotnej Matki, należącego do kościelnego Centrum Służby Rodzinie w Łodzi. Przez prawie 30 lat z własnej inicjatywy reprezentowała najbiedniejszych w procesach sądowych i jako jedyna w kraju miała na to zgodę Naczelnej Rady Adwokackiej. Zorganizowała również pierwszą w Polsce Diecezjalną Poradnię Adopcyjną. dk



Statuetka Maryja – Matka Życia

W gwiazdach czy w genach?

Żyrardów. Książka Lucyny Koryckiej „Zapisane w gwiazdach czy w genach?” odnosi wydawniczy sukces i niebawem zostanie wznowiony nakład. Namiastkę publikacji można było zobaczyć na łamach GN, kiedy autorka opowiadała o tym, jak walczyła i „zaprzysiężała się” z nowotworem w latach 70. XX wieku. Książka wzrusza, rozśmiesza, uczy. Opowiada o amputacji najpierw jednej, a następnie drugiej piersi. W książce znalazła się też historia córki autorki, która również zachorowała na raka. Czytelnik pozna także pewną białą gęś, która ratowała Korycką. js



Lucyna Korycka ma nadzieję, że książka pomoże kobietom dotkniętym chorobą nowotworową

Dybowski odpust

Kutno. W minioną niedzielę w parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych odbył się festyn odpustowy, z którego dochód zostanie przeznaczony na wakacyjny wypoczynek dzieci i młodzieży z ubogich rodzin. Były konkursy, loteria fantowa, karuzela, pokaz samochodów, badanie poziomu cukru i ciśnienia krwi. Można było zjeść między innymi bigos zakonny – podobno poświęcony przed spożyciem. mil

GOŚĆ ŁOWICKI
łowicz@goscniiedzienly.pl

ADRES REDAKCJI: 99-400 Łowicz, ul. Seminarijna 6a
REDAGUJĄ: Marcin Wójcik – dyrektor oddziału TEL. 666 026 771, Agnieszka Napiórkowska TEL. 666 830 799, ks. Wiesław Kacprzyk – asystent kościelny

Symposium naukowe w Łowiczu

Nasz ślad w katechezie

– Chcemy dzisiaj dziękować za powrót katechezy do szkół – mówił na rozpoczęcie sesji naukowej biskup ordynariusz Andrzej F. Dziuba. Podkreślił także rolę bp. Alojzego Orszulika w przywróceniu religii w szkołach.



Seminarium w Łowiczu wpisało się w jubileusz 20. rocznicy wprowadzenia katechezy do szkół



Seminarijna aula pękała w szwach. W wykładach uczestniczyli głównie katecheci świeccy oraz księża i siostry zakonne

Różnych zakątków diecezji w środę 18 maja do Łowicza przyjechali katecheci, by wziąć udział w sympozjum naukowym, zorganizowanym w Wyższym Seminarium Duchownym. Wśród zaproszonych prelegentów byli ks. prof. Krzysztof Pawlina z Papieskiego Wydzia-

łu Teologicznego w Warszawie, ks. prof. Tadeusz Panuś z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, ks. prof. Roman Murawski i ks. prof. Stanisław Dziekoński z warszawskiego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W auli nie zabrakło biskupów łowickich, księży i sióstr zakonnych. Przyjecha-

li nawet klerycy z sąsiednich seminariów.

Przez cały dzień wykłady i dyskusje toczyły się wokół tematu „Wychowanie i katecheza wobec wyzwania dla Kościoła w Polsce u progu XXI wieku”. Temat idealnie wpisał się w mijającą 20. rocznicę wprowadzenia katechezy do placówek oświatowych.

Pewnie mało kto pamięta, że dwa bardzo istotne dokumenty dla katechezy w Polsce zostały przyjęte w Łowiczu dokładnie 20 i 21 czerwca 2001 roku. Stało się to podczas 313. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski. Zorganizowano je w Łowiczu ze względu na przypadającą wówczas 900. rocznicę wybudowania tutejszej kolegiaty. W czasie sympozjum przypomnieli o tym biskup senior Alojzy Orszulik. – Biskupów było ponad 100, w tym 3 kardynałów i 13 arcybiskupów – mówił. – Było to największe zgromadzenie biskupów w Łowiczu na przestrzeni wieków. Co prawda, odbywały się tutaj synody, ale nie było tylu biskupów, co na zebraniu KEP. Na tym posiedzeniu przyjęto dyrektorium katechetyczne dla Kościoła w Polsce i podstawę programową katechezy. Uchwalenie tych dokumentów było konieczne w związku z przeprowadzoną przez władze państwowe reformą edukacji – podkreślał bp Orszulik.

Wśród poruszanych w śród tematów były m.in. te o pokoleniu JPPII, blaskach, cieniach i zadaniach katechezy w szkole, dyrektorium katechetycznym oraz idei wychowania w nauczaniu kard. Stefana Wyszyńskiego. Sympozjum było również okazją do spotkania się katechetów z różnych części diecezji. js

Krótko

Czerwone miasto jest zielone

Żyrardów. W 2011 roku w mieście zostało posadzonych 2011 drzewek. W zainicjowaną przez prezydenta Andrzeja Wilka i radnego Romana Skrobisza akcją włączyły się dzieci. Sadzonki dębu szypułkowego, sosny pospolitej, modrzewia europejskiego, brzozy, jarzębiny i czarnego bzu zostały przekazane wszystkim placówkom oświatowym.

Są to drzewa mało wymagające, odporne na suszę i inne niekorzystne warunki, dlatego są duże szanse, że sadzonki przyjmą się. Tak zwany czerwony Żyrardów (od cegły, z której zbudowano wiele budynków) być może za chwilę będzie bardziej zielony.

Euro-szczęściarz

Kutno. Mieszkaniec Kutna, pan Krzysztof, wylosował aż 12 biletów na Euro 2012. Staralo się

o nie 12 milionów osób, a wszystkich wejściówek było nieco ponad pół miliona. Kutnianin nie mógł uwierzyć w wynik losowania. Jak mówił – potwierdzenie, że jest zainteresowany biletami, wysłał w ostatniej chwili.

Od Konopnickiej po Uniejów

Łęczyca. W połowie maja w mieście odbywał się trzydniowy VII

Ogólnopolski Zlot Młodzieży Wiejskiej PTTK „W Centrum Polskiej”. W zlocie uczestniczyło ponad 150 osób z 4 województw: wielkopolskiego, świętokrzyskiego, śląskiego i łódzkiego. Młodzież odwiedziła m.in. archikolegiatę w Tumie, dom rodzinny św. Faustyny w Głogowcu oraz dworek w Bronowie, gdzie mieszkała Maria Konopnicka. Oczywiście, nie mogła zapomnieć o gorących źródłach w Uniejowie.



Marcin Mikołajczyk na uroczystości związane z 850-leciem tumskiej archikolegiaty czekał jak na święto rodzinne



W obchodach uczestniczył też prezydent RP Bronisław Komorowski...



... oraz licznie przybyli biskupi, kapłani i wierni



Przed kościołem odsłonięto kamienny obelisk upamiętniający jubileusz

JUBILEUSZ

ARCHIKOLEGIATY.

Na uroczystości 850-lecia konsekracji tumskiej świątyni przybyli prezydent, kardynałowie i biskupi. Gościom przyglądał się 11-letni Marcin, który czuje, że jest częścią tumskiej historii.

tekst i zdjęcia

AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

anapiorkowska@goscniedzielny.pl

Przygotowania do wielkiego jubileuszu trwały prawie rok. Zaangażowani w nie byli zarówno przedstawiciele władz samorządowych, jak i kościelnych. Ogólne poruszenie widoczne było na plebanii, w starostwie, Urzędzie Miasta, a także wśród mieszkańców – najbliższych sąsiadów tumskiej świątyni. Z podwórek zniknęły niepotrzebne maszyny, szykowano miejsca parkingowe dla przyjezdnych. W okolicznych szkołach na lekcjach wychowawczych, historii i plastyki temat

rocznicy był wałkowany niejednym raz.

Jako biskup i żołnierz

11-letni Marcin Mikołajczyk, uczeń Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Górze Świętej Małgorzaty, każdego dnia wzrok kieruje na wielką świątynię. I nie ma w tym nic dziwnego, bo mieszka obok. Wychodząc z domu, mimochodem zerkając z nosem przy szybie autobusu, patrzy na równo poukładane kamienie i wyobraża sobie wydarzenia, jakie miały tu miejsce. Widzi królewskie orszaki, najazdy, walczących rycerzy i zmierzającego do kościoła św. Wojciecha.

– Kiedy zamykam oczy, przenoszę się do czasów panowania Bolesława Krzywoustego, Kazimierza Sprawiedliwego czy Władysława Łokietka, którzy mówią mi, że mam ważną misję do spełnienia – wyznaje Marcin. – Wyobrażam sobie, że uczestniczę w synodzie, na którym arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka domaga się, by duchowni posługiwali się językiem polskim. A ja podejmuję taką uchwałę. Widzę też kilka pożarów oraz wojen, które dokonują ogromnych zniszczeń. Walczę w szeregach żołnierzy w 1939 r. nad Bzurą i – ze względu na obronny charakter archikolegiaty – kieruję okoliczną ludność do świątyni. Kiedy otwieram oczy, czuję atmosferę minionych wieków. Znając historię, mogę

przenosić się do XII, XVI czy XX wieku. Moje życie też wpisuje się w te dzieje. Tu przecież byłem ochrzczony, przystąpiłem do I Komunii Świętej i służę do Mszy – opowiada Marcin, patrząc na kolegiatę.

W profesorskim gronie

21 maja, dzień przed oficjalnymi uroczystościami, dokładnie w 850. rocznicę konsekracji tumskiej archikolegiaty, w Domu Kultury w Łęczycy odbyła się sesja naukowa. Wybitni profesoria i znawcy tematu przybliżyli

historię i architekturę tumskiej świątyni. Opowiadali o przebiegu prac i sposobach jej konserwacji na przestrzeni wieków. Zebrani poznali nie tylko historię powstania i przebudowy kościoła, ale także problemy i wyzwania, z jakimi trzeba było się zmierzyć podczas jej konserwacji (np. ogromna wilgotność czy spękane mury). Usłyszeli też o konserwacji malowidła z XII wieku, znajdującego się w absydzie zachodniej, przedstawiającego tronującego Chrystusa.

– Wreszcie zrozumiałem, dlaczego wygląda ono tak, jakby było

niedokończone. Konserwatorom chodziło o jak najwierniejsze zachowanie dzieła, a nie o malowanie go od nowa – mówi najmłodszy uczestnik sesji Marcin Mikołajczyk. – Nie wszystko, o czym mówili profesorowie, było dla mnie zrozumiałe. Czasem posługiwali się trudnym językiem, mimo to dowiedziałem się ciekawych rzeczy. Teraz będę mógł sobie wyobrazić, że jestem konserwatorem, który zastanawia się, jaką metodą podkleić łuszczącą się farbę. Kto wie, może rozrysuję też wzór fresków na suficie. Zdobyłą wiedzę na

pewno wykorzystam podczas kolejnego konkursu krasomówczego. Może tym razem uda mi się zająć pierwsze miejsce, a nie – jak w tym roku – trzecie – mówi z nadzieją.

Z prezydentem i nuncjuszem

Marcina nie zabrakło też w niedzielę podczas oficjalnych obchodów. Specjalnie na ten dzień założył białą koszulę i krawat, poprawił włosy i wyruszył do kościoła. Święto archikolegiaty traktował jak ważne uroczystości rodzinne. Tym razem nie był bezpośrednio



Tumska kolegiata jest jednym z najstarszych romańskich kościołów w Polsce



Uroczystej Mszy św. dziękczynnej przewodniczył prymas senior kard. Józef Glemp



Obchody poprzedziła sesja naukowa. Na zdjęciu prof. Andrzej Koss

wszyscy przyjechali do mojego kościoła – mówi z nieukrywaną dumą.

Szczególnie zapadły mu w pamięć słowa prezydenta, który podkreślił, że uroczystości 850-lecia archikolegiaty w Tumie to wielka chwila dla ziemi łęczyckiej, ale też dla całej Polski. Zaś słowa o tym, że historia ma wtedy sens, kiedy ludzie współcześni starają się wyciągać z niej wnioski, odebrał jako zadanie dla siebie.

– Słuchając przemówień i homilii, byłem dumny. Bo choć mam dopiero 11 lat, przywoływane wydarzenia nie były mi obce. Wiedziałem o synodach, o których mówił w homilii abp Józef Michalik. Podobało mi się, gdy arcybiskup podkreślał, że lepszą przyszłość Polski trzeba – tak jak przodkowie – budować na wierności słowu Bożemu. Wtedy pomyślałem, że tak jak dla archeologów pracujących przy wykopaliskach nieopodal kościoła i mojego domu każdy najdrobniejszy szczegół jest ważny, tak i dla mnie powinno być ważne pielęgnowanie przeszłości. Ale i dokonywanie dobrych wyborów. Kto wie, może i o mnie kiedyś będą się uczyć na lekcjach historii? – mówi z uśmiechem.

Po zakończonych uroczystościach i koncertach, który jeszcze długo będzie mu rozbrzmiewał w uszach, 11-letni Marcin z jeszcze większą dumą zerknął na świątynię. Docenia też zaangażowanie swojego proboszcza. Idąc do zakrystii, by służyć do Mszy św., za każdym razem będzie miał kamień odsłonięty przez prezydenta, nuncjusza i biskupa ordynariusza. Pewnie nieraz przypomni sobie ten dzień, w którym o jego kościele usłyszała cała Polska, a nawet świat.

W Sochaczewie walczą z wykluczeniem cyfrowym

Okno ze skrzynką pocztową

W miastach i czasami na wsiach zapuszcza się sieć. Kto w nią wpadnie, ma szansę na lepsze i wygodniejsze życie.

Za kilka tygodni 150 osób z Sochaczewa dostanie za darmo komputer z dostępem do internetu. Urząd Miejski zapowiedział walkę z wykluczeniem cyfrowym. Już dawno taką batalię wytoczyła gmina Ozorków, tworząc w Leśmierzu Wioskę Internetową.

Z komórką też tak było

Marzena Frank z Sochaczewa zastanawia się, gdzie postawi komputer. Wszystko wskazuje na to, że będzie to pokój gościnny, gdzie przy telewizorze. Jeszcze nie wie dokładnie, w czym jej komputer pomoże, ale wie, że będzie oknem na świat. – Chciałabym kontaktować się z rodzicami dzieci z porażeniem mózgowym. Sama mam taki problem z synem – mówi pani Marzena.

Do projektu zostały wybrane osoby z trzech grup. Pierwszą stanowią niepełnosprawni, drugą – gospodarstwa domowe spełniające kryteria dochodowe uprawniające do pomocy społecznej lub świadczeń rodzinnych, a trzecia to uczniowie szkół gimnazjalnych, którzy korzystają ze stypendium socjalnego. Na pewno chętnych w Sochaczewie nie brakowało.

Projekt „R@CK – Rodziny Cyfrowych Kompetencji” realizowany jest także w Grodzisku Mazowieckim i tam również szybko znaleźli się zainteresowani.

– Główny cel to działanie przeciw wykluczeniu cyfrowemu – podkreśla koordynator Agnieszka Parzydeł z sochaczewskiego magistratu. – Beneficjenci w złożonych wnioskach mieli napisać, po co im komputer. Jedni pisali o oknie na świat, kontaktowaniu się z ludźmi, inni o możliwości płacenia rachunków, odbieraniu lekcji. Myślę, że wielu dostrzeże zalety internetu dopiero w trakcie korzystania. To tak, jak było z komórkami – kiedyś bez problemu obchodziliśmy się bez nich, a dzisiaj nie wyobrażamy sobie życia bez takiego telefonu, który też stał się ogólnie dostępny – przypomina.

Wszyscy, którzy zakwalifikowali się do projektu, otrzymają na 8 lat komputer oraz gwarancję darmowego internetu przez ten czas. Ponadto przejdą szkolenie informatyczne, tak aby nowy sprzęt nie stał w kącie, ale służył. Firma wyłoniona w przetargu będzie zobowiązana dostarczyć ratuszowi 153 identyczne zestawy komputerowe oraz oprogramowanie systemowe, biurowe i antywirusowe. Dostawa obejmuje instalację 150 zestawów w mieszkaniach rodzin, a 3 – w siedzibie Miejskiego



Agnieszka Parzydeł z Urzędu Miejskiego w Sochaczewie koordynuje projekt „R@CK – Rodziny Cyfrowych Kompetencji”

Ośrodka Pomocy Społecznej. Firma zostanie zobowiązana także do corocznej aktualizacji licencji oprogramowania antywirusowego oraz zapewnienia opieki serwisowej.

Uczą się przez całe życie

Rolę internetu doceniono również na wsi. W Leśmierzu pod Łęczycą w Gminnym Ośrodku Kultury działa od 2008 roku Wioska Internetowa. Można tutaj korzystać z sieci w celach edukacyjnych. Główna idea to ciągle poszerzanie wiedzy i podnoszenie kompetencji mieszkańców terenów wiejskich, przekonanie ich, że uczyć się można przez całe życie. Tak zwany e-learning to właśnie przekazywanie wiedzy za pomocą sieci i prezentacji multimedialnych.

Aby skorzystać z internetu, do Ośrodka Kultury przychodzą przez cały tydzień młodzież, dzieci i dorośli. Centrum Kształcenia wyposażone jest w 10 stanowisk komputerowych, przy których dostępna jest biblioteczka multimedialna w postaci różnego rodzaju encyklopedii i słowników. Można także skontaktować się przez Skype'a z bliskimi, którzy na przykład wyjechali za granicę do pracy. Niektórzy odkryli, że szybciej i wygodniej napisać list w komputerze i kliknięciem myszki posłać go do adresata. Już nie trzeba dojeżdżać na tradycyjną pocztę, zwłaszcza że w Leśmierzu ostatnio takową zamknięto. Teraz można mieć prywatną pocztę w komputerze.

Wydawać by się mogło, że internet jest już powszechny jak pralka automatyczna,

ale tak nie jest. Brak sieci to problem wielu wsi i pod tym względem można mówić o wielkiej przepaści między mieszkańcami dużych miast a tymi, którzy żyją w małych wioskach, oddalonych od stolicy województwa. Każdy projekt to zasypywanie tej przepaści.

Marcin Wójcik



W Gminnym Ośrodku Kultury w Leśmierzu działa Wioska Internetowa. Można tutaj skorzystać z sieci



Zespół Pieśni i Tańca „Blichowiacy” uświetnia wiele uroczystości kościelnych i państwowych



Skansen Ziemi Łowickiej w Maurzycach jest jedną z najciekawszych atrakcji turystycznych w regionie

Miasta się promują

Czas chwali się

Jedni jadą na diabła, inni na kogucie. Wyścig toczy się o rodzinę ze Śląska.

Najczęściej drugi człon nazwy sugerował, że to miejscowość gdzieś na Mazowszu, a pierwszy kojarzył się z festiwalem Rawa Blues, organizowanym jednak nie w Rawie, ale w katowickim Spodku. Takie skojarzenia to zdecydowanie za mało.

Rawa Mazowiecka chce się wypromować do 2021 roku, bo wtedy będzie obchodziła 700-lecie istnienia. Wszystko wskazuje na to, że lokomotywą promocyjną będą wszelkiego rodzaju gry edukacyjne w myśl hasła „Rawa Mazowiecka: W to mi graj”. W polskiej stolicy gier miałyby powstać „gralnia”, w której m ł o d z i e z , dzieci i dorośli rozgrywaliby na przykład partyjki szachów czy scrabble. Taka wizja wcale nie przypadała do gustu



Łowicka wycinanka

Nie ten blues

Jedna z firm od wizerunku zapytała Polaków, z czym im się kojarzy Rawa Mazowiecka.

młodym rawianom, którzy woleliby, aby zadbać o większy prestiż i rozgłos festiwalu Noc Bluesowa.

Gwiazdy pod strzechami

Narzędziem promocji Łowicza ma być dopiero co otwarta nowa siedziba Centrum Kultury, Turystyki i Promocji Ziemi Łowickiej przy Starym Rynku. Tam też, w Domu Turysty, będzie można wynająć pokój jedno-, dwu- lub trzyosobowy. Niektórzy pytają, po co takie centrum. Przecież promocją i tak zajmuje się Urząd Miejski, a do miasta przyjeżdża coraz mniej turystów. Widać to zwłaszcza w maju, czyli w miesiącu, w którym Łowicz co roku odwiedza najliczniejsza grupa przyjezdnych. Na swoich stronach internetowych „Nowy Łowiczanie” cytuje znanego przewodnika oddziału PTTK Eligiusza Pietrucha, który potwierdza, że od dawna nie było tak mało turystów w maju jak w tym roku. Pietrucha mówi, że ludzie nie mają pieniędzy, drożeje paliwo, jedzenie

i dlatego odwoływane są wycieczki szkolne.

Promocja w wydaniu lokalnym to również walka o rodzinę ze Śląska, która jedzie nad Bałtyk. Byłoby dobrze, gdyby zatrzymała się w Łowiczu choć na jedną noc. Podobno miasto ma smacznie zachwalać Robert Makłowicz, do czego zobowiązuje go nazwisko.

Ale mówiąc o promocji ziemi łowickiej, trzeba zacząć nie od gwiazd, lecz od strzechy. To na wsiach ludzie pielęgnują dawne zwyczaje, widoczne zwłaszcza w okresie świąt kościelnych. O dziwo, swój niemały udział w nich mają także ludzie młodzi. Łowickie pasiaki znów zaczynają być modne. Są i tacy, którzy każą sobie zrobić łowicką wycinankę na plecach w wersji tatuażu. Nie problem kupić kolczyki z motywem wycinanki czy piłkę nożną albo zastawę stołową.

– Promocja ruszyła na całego. Oby nas tylko nie zemdleło – mówi łowiczanka.

js

R E K L A M A

Razem przeciw wykluczeniu



Projekt Razem przeciw wykluczeniu współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki – Działanie 7.3 Inicjatywy lokalne na rzecz aktywnej integracji.

Victoria
Szczegółowo na stronie
www.victoriapolska.pl

Na antenie Radio VICTORIA
w każdy wtorek, czwartek, sobotę i niedzielę
o godz. 16.15 w radiach od 24.05 do 03.07.2011 r.

Zapraszamy na seminarium dla wolontariuszy
7 maj 2011 r. godz. 10.00 w Chata Św. Dominika przy Parafii p.w. Św. Wawrzynca,
ul. Świdzka Kard. Wyszyńskiego 1



Nasi wielcy

Wzór dla progenitury

W czasach stalinowskich Tadeusz Gumiński został skazany na karę śmierci. Później wyrok zamieniono na więzienie we Wronkach. Wytrzymał, bo w domu czekała kochająca żona.

Tadeusz Gumiński lubił książki, głównie historyczne i krajoznawcze. Ale lubił także aktywność fizyczną, czego dowodem może być przepłynięcie kajakiem Wisły na odcinku Płock–Gdańsk w 1929 roku. W tym samym roku wziął udział w skautowskiej olimpiadzie w Anglii.

Z Łowicza do Łucka

Urodził się w 1906 roku pod Żychlinem, we wsi Skrzyszewy. W Łowiczu skończył Gimnazjum Państwowe im. ks. Józefa Poniatowskiego. Angażował się w kółka zainteresowań – historyczne i sportowe. Po maturze dostał się na Uniwersytet Warszawski, gdzie studiował prawo. Nie miał łatwo, bo równocześnie musiał pracować. Nie uczestniczył w wykładach, przyjeżdżał z Łowicza tylko na egzaminy.

Interesował się dziejami Polski, działał w harcerstwie i organizacjach turystycznych. Zanim wyjechał z Łowicza, zorganizował pierwszy w mieście kurs przewodników. Pisywał do miejscowej prasy – „Łowiczanie” oraz do „Życia Łowickiego”. Doprowadził do postawienia w alejach Sienkiewicza głazu upamiętniającego Artura Zawiszę. Tuż przed wojną opuścił Łowicz i rozpoczął pracę w administracji rządowej w Łucku.

Kiedy wybuchła II wojna światowa, Tadeusz Gumiński

znalazł się w podziemiu konspiracyjnym. Cudem uniknął śmierci w Katyniu. Z narażeniem życia pracował dla Biura Informacji i Propagandy Armii Krajowej. Mimo bohaterstwa, już po wojnie został skazany na karę śmierci przez NKWD „za działalność na szkodę państwa polskiego”. Wyrok jednak zamieniono na 10 lat więzienia we Wronkach. Odsiedział sześć. Wytrzymał, bo – jak sam mówił – w domu czekała na niego żona. W 1950 roku został zwolniony na mocy amnestii. Zamieszkał w Malczycach na Dolnym Śląsku.

Bale akademickie, tłuste czwartki...

W roku 1961 Tadeusz Gumiński przeprowadził się z żoną do Legnicy, gdzie mieszkał do końca życia. Publikował w „Wiadomościach Legnickich”, zorganizował w mieście Towarzystwo Przyjaciół Nauk, przyczynił się do powstania Muzeum Miedzi, wydawał „Szkice Legnickie”, których był redaktorem aż do 1990 roku. To on opracował pierwszą monografię i pierwszy przewodnik turystyczny po mieście. Był aktywnym członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Mimo że mieszkał w Legnicy, nadal żywo interesował się Łowiczem. Łatwo można to było wyczuć w jego artykułach, które pojawiały się w „Nowym Łowiczanie”, lokalnym tygodniku, który powstał w 1990 roku. Właściciele gazety – Ewa i Wojciech Waligórscy – piszą na ten temat: „Tak dla niego, jak i dla nas odrodzenie się lokalnej, wolnej, nieskrępowanej cenzurą prasy było widocznym znakiem odzyskania przez Polskę wolności. Ekspłodował wtedy energia; mimo iż miał już 84 lata, w ciągu

kilkudziesięciu miesięcy opublikował na naszych łamach blisko czterdzieści poważnych, obszernych, a przede wszystkim ciekawych artykułów o tych dziejach Łowicza i łowiczaniek, o których wcześniej pisać nie było wolno, jak i o tym, o czym wcześniej może sam pisać nie chciał. Czytaliśmy więc wszyscy – państwo, nasi czytelnicy,

i my w redakcji – o rozbrajaniu Niemców w Łowiczu w roku 1918, o łowickich wątkach w życiu Paderewskiego, Witosa i Piłsudskiego, o łowickich socjalistach, lekarzach,

marynarzach, architektach i adwokatach, o łowickich Żydach i Rosjanach, o nie zawsze tragicznych, ale zawsze ciekawych losach wywodzących się stąd oficerów, o balach akademickich, tłustych czwartkach i popielcach, o łowickim konstruktorze kajaka i o wielu innych ciekawych ludziach i wydarzeniach. (...) We wszystkim, co opowiadał, wyrażał życzliwość i zainteresowanie światem i ludźmi. No i jakim językiem mówił! Kto dziś jeszcze, wychodząc, «całuje rączki szanownej pani», a kończąc list życzy sukcesów w wychowaniu »progenitury«?».

Tadeusz Gumiński zmarł w wieku 97 lat. Jest honorowym obywatelem zarówno Legnicy, jak i Łowicza. Jedną z legnickich ulic jest jego imienia.



URZĄD MIEJSKI W LEGNICY



MARCIN WOJCIK

Swoją młodość T. Gumiński spędził w Łowiczu i z sentymentem wspominał to miasto do końca życia
U GÓRY: Tadeusz Gumiński (1906–2003)